

6

Odpis.

NACZELNE DOWÓDZTWO W.P.
Pt.Nr.Szt.Gen.4461/VI.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

STOSUNKI NA WOŁYNIU :

Raport z dn. 13 kwietnia 1919.

ŹRÓDŁA INFORMACJI: Wobec chaosu, panującego na Ukrainie, trudno zdać sobie dokładnie sprawę z ogólnego położenia kraju. Informacje, które podajemy zebrane są na zasadzie obserwacji, poczynionych na miejscu. Co się dzieje wewnątrz państwa poza najbliższą okolicą, jakie jest jego położenie zewnętrzne - wiadomości o tem przychodzą pocztą pantoflową i nie zawsze można im dawać wiarę. Dużą trudnością jest brak pism ukraińskich. Te, które wychodziły do ostatnich czasów, podawały tylko plotki i ploteczki. Nikt np. nie wie dokładnie, kto obecnie zasiada w Dyrektorjacie. Wysoce charakterystyczne jest wezwanie, wystosowane w imieniu Petlury do partji politycznych a wydrukowane w nowem piśmie " Wilna Ukraina ".

Ataman główny stwierdza, że nie zauważył nigdzie śladów ich działalności. Przypomina o asygnowaniu na ten cel pieniędzy przez Dyrektorjat na ręce komitetów centralnych i wzywa je do podjęcia wydatnej działalności wydawniczej.

RZĄD CENTRALNY: W połowie lutego dotychczasowy Dyrektorjat ukraiński rozwiązał się. Powodem była umowa z koalicją, której najważniejszy punkt określał, że ziemia na Ukrainie niema być rozdawana darmo, lecz wykupywana, co pociąga za sobą odszkodowania dla obszarników. Na to nie mogli się zgodzić lewicowi członkowie Dyrektorjatu. Petlura, który jedyny pozostał, zmuszony był wystąpić z partji socjal-demokratycznej. Oprócz tego w skład obecnego Dyrektorjatu wchodzi Konowalec, b. ppor. armji austro-węgierskiej - człowiek podobno bardzo ograniczony, oraz trzeci członek, którego nazwiska nie znamy. Rząd o podobnym składzie urzędował w marcu w Stanisławowie. Od owego czasu przeniósł się do Kamieńca Podolskiego, a ostatnio do Równa. Zarówno w składzie Dyrektorjatu, jak i w gabinecie ministrów zachodzą ciągle tarcia i zmiany osobiste. Wobec tego, że poprzedni

gabinet stosował jakieś "protiwodierżawne ekspierimienty" i nie chciał przejechać z Kamieńca do Równego został obecnie utworzony nowy rząd w następującym składzie: premier i minister finansów: Borys Martos, zastępca premiera i minister sprawiedliwości: Andrej Lewickij, minister spraw wewnętrznych: Izak Mazepa, minister rolnictwa: Mikołaj Kowalewskij i pełniący obowiązki ministra wojny: Hryhory Syrotenko. Nieznana jest rzeczą o ile władza rozciąga się na Galicję.

WŁADZE ADMINISTRACYJNE: Organami rządu na Ukrainie rosyjskiej są komisarze gubernjalni i powiatowi. Komisarz powiatowy jest niejednokrotnie ostatnim szczeblem władzy, podległej rządowi centralnemu, nie posiadają jednak siły wykonawczej dla przeprowadzenia rozporządzeń rządowych.

SAMORZĄD: Organami samorządu gubernjalnego i powiatowego są tzw. "narodne uprawy" i "ziemstwa". Narodna uprava jest reprezentacją polityczną gubernji, względnie powiatu i organem przybócznym komisarza. W jej rozporządzeniu znajduje się milicja. Ziemstwo ma oddany dział dobroczynności, szpitalnictwa, szkolnictwa i spraw kulturalno-społecznych.

WŁADZE GMINNE I WIEJSKIE: Władzą gminną jest t.zw. narodna wołostna uprava. "Hołowa" odpowiada naszemu wójtowi. W każdym "obszczestwie" /wieś/ istnieje powstały z wyboru komitet, wybierający swego "przedstawiciela". Zarówno skład komitetów, jak wołostnych upraw podlega częstym zmianom zależnie od fantazji "schodów" gminy i wiejskich. Sprawa posłuchu dla władz w gminach i wsiach przedstawia się bardzo źle.

POSŁUCH DLA WŁADZ: W większości wypadków rozporządzenia rządowe są rozpatrywane przez "schody" i komitety, które decydują, jak się należy do nich zastosować. Cała bezsilność władzy okazała się przy przeprowadzeniu poboru do wojska. Schod jest najczęściej ostatnią instancją we wszystkich sprawach, a gminy względnie wsie przekształcają się na samodzielne republiki. Są nieliczne wyjątki od tej

reguły. W najbliższej okolicy Równa ludność jest tak sterroryzowana obecnie, że poddaje się biernie wszystkim nakazom rządowym, ale za to gdzieindziej nakazy takie spotykają się z czynnym przeciwdziałaniem ludności /Dubieńskie/.

ZARZĄD WOJSKOWY: Wojskowy zarząd administracyjny podlega bezpośrednio ministrowi wojny. Istnieje komendant i sztab ~~gubernialny~~ gubernialny wołyński oraz poszczególni komendanci powiatowi, obdarzeni dosyć dużymi atrybucjami w sprawach politycznych.

WOJSKO: Wojsko składa się z najrozmaitszych elementów. Najlepiej wyćwiczeni i wyekwipowani, jak również najliczniejsi są tzw: siczewy strelcy, czyli siczewiki, pochodzący z Galicji. Są również specjalne oddziały Ukraińców, którzy byli w niewoli ukraińskiej i niemieckiej, t.zw. sino- i siro-żupanniki. Oddziały ukraińców rosyjskich są zwane poprostu petlurowcami. Oficerowie wśród petlurowców rekrutują się przeważnie z pośród dawnych oficerów rosyjskich, zarówno rosyjskiej, jak i polskiej narodowości, których gwałtem biorą do wojska. Najmniej jest t.zw. "samostijników". Dyscypliny brak; porządki wśród petlurowców panują nawskroś bolszewickie, tylko nie wszystko tak daleko się posunęło. Niema np. oficerów z wyboru; oficerowie nie mają jednak żadnego autorytetu nawet w polu w obliczu nieprzyjaciela. Petlurowcy są przeniknięci ideami bolszewickimi, co powoduje przechodzenie całych oddziałów na drugą stronę.

POBÓR DO WOJSKA: Pobór obejmuje ludność męską od 20 do 35 lat. Kończy się w wielu okolicach zupełnym fiaskiem. Rozporządzenie o poborze w gminie Czarnkowskiej pow: Łuckiego rozpatrywane było na schodzie gminnym. Postanowiono, że z bolszewikami bić się nie chcą; z Polakami będą walczyć, jeżeli oni przyjdą aż do Czarnkowa. Wobec tego postanowili rekruta nie dawać, tylko zażądać z Łucka broni dla uzbrojenia gminy. To samo było w wielu innych gminach.

W powiecie Dubieńskim młodzi ludzie, dostarczeni przez milicję do Dubna, po kilku dniach wracali, nie mogąc się doczekać

wyekwipowania i nie otrzymując wyżywienia. Gdy ogłoszono pobór do wojska w pow. Rówieńskim, zgłosiło się dobrowolnie za ledwie kilkunastu ludzi, imi nawet dostarczeni siłą uciekli. Komendant powiatu zwrócił się do sztabu gubernjalnego z zapytaniem, jak na to zareagować. Odpowiedź brzmiała: "Priedat' wsiech wojenno-polewomu sudu". O wykonanie tego rozkazu zwrócił się komendant powiatu do komendanta I korpusu, znajdującego się w okolicy. Ten ostatni odpowiedział uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób mógłby przeprowadzić podobne żądanie / oddać pod sąd całą ludność męską powiatu od 20 do 25 lat/. Papiery odesłano znów ze znakiem zapytania do Sztabu i sprawa poszła w odwłokę. W chorochowie kilka pułków ochotniczych rozeszło się, nie otrzymawszy broni i wyżywienia, a komendant wyjechał.

STOSUNEK LUDNOSCI DO WOJSKA: Ludność naogół ma wojny powyżej uszu i pragnie spokoju. Dlatego też do wojska odnosi się naogół niechętnie, jeżeli nie wprost wrogo. W powiecie Luckim / na zachód od Styru / petlurowców uważają za obcych najeźdźców. Podobne stosunki panują w Dubieńskim z tą różnicą, że ludność rozdrażniona gwałtami i rabunkami siczewików występuje czynnie przeciw nim.

SĄDOWNICTWO I BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE: Sądy nie działają prawie zupełnie. Pewne atrybuty sądowe posiadają władze administracyjne, pozbawione jednak siły wykonawczej. Poszczególne gminy, jak gm. Berestecka pow. Dubieńskiego zaprowadzają u siebie samorząd. Chłopi są wszyscy uzbrojeni. Naskutek powzechnej anarchji bezpieczeństwo publiczne stało się dawno legendą. Rabunek i morderstwa mnożą się ciągle. Ludność wzdycha do kogoś, ktoby zaprowadził porządek.

SPRAWY ROLNE: Dnia 8 stycznia 1919 został ogłoszony tzw. "ziemiennyj zakon", wywłaszczający całą ziemię bez wykupu na rzecz państwa i znoszący własność osobistą ziemi. Maksimum ziemi, używanej przez jedną rodzinę nie ma przekraczać 15 dziesięcin. Minimum, do którego mają być podopełniane działki dotychczasowe, wynosi 5 - 6 dziesięcin ziemi ornej. Prawo ogłoszono 3 miesiące temu, ale dotychczas nie wprowadzono w życie .

STOSUNEK LUDNOSCI: Obszarnicy zostali już powypędzani i ziemię ich objęły "komitety". Sprawa wiosennego obsiewu pól dworskich dotąd stoi pod znakiem zapytania, kto i na jakiej zasadzie ma ją uprawiać. W poszczególnych okolicach chłopcy sami podzielili ziemię dworską pomiędzy mieszkańców wsi, która należała do dworu. Krążą poglądy tego rodzaju, że ziemia może należeć tylko do potomków chłopów pańszczyźnianych, kolonistów należy wypędzać.

Z drugiej strony z pośród chłopów ukraińskich dają się słyszeć poważne głosy, dowodzące konieczności utrzymania własności osobistej. Ziemia powinna być wykupiona, aby nią można było rozporządzać.

ZIEMIELNE UPRAWY: Zarząd wszystkimi sprawami rolnymi, jak również przeprowadzenie podziału ziemi mają instytucje, powstałe z wyborów "ziemielnej uprawy" gubernjalne, powiatowe i gminne. W poszczególnych gminach ustanowiono urząd instruktora rolniczego, mającego fachowy nadzór nad gminą.

WYKUP ZIEMI: Naskutek umowy z koalicją, zawartej w połowie lutego, weszło w życie nowe prawo, według którego własność osobista zostaje utrzymana z prawem wykupu dla małorolnych. Prawo to dotąd nie zostało powszechnie opublikowane.

ROZWAŻANIA OGÓLNE: Podłożem, na którym rozwinał się ruch ukraiński jest Galicja Wschodnia. Tam jedynie ludność jest należyście uświadomiona, tam tylko dyrektorjat miał rzeczywiste oparcie. Na terytorjum Ukrainy rosyjskiej /specjalnie na Wołyniu, ale podobne informacje podają ludzie i o ziemiach bardziej wschodnich / ukraiński ruch separastyczny jest zjawiskiem całkowicie sztucznie zaszczipionym, narzuconym z zewnątrz. Ciemny chłop prawosławny nie chce słyszeć o istnieniu Ukrainy. Bracia Ukraińcy z Galicji są dla niego zupełnie obcy; jako względem obcych bezwzględnie wrogo ustosunkowuje się do siczewików galicyjskich. Podobnie obcym dla ludności miejscowej jest język ukraiński galicyjski, różniący się zresztą od miejscowej mowy "chochłacki". "Gowori po ruski, a nie na etom baraniem jazykie" powiedziano delegatowi z miasta, który na zebra-

niu gminnym przemawiał po ukraińsku. Język ukraiński uważany jest za mowę chłopską, dziwnie brzmiącą w ustach inteligencji; językiem tej ostatniej może być tylko rosyjski, lub polski. W jednym z tych języków chłopci żądają nauki w szkołach. Jedyne bodaj przedstawicielami półinteligencji galicyjskiej są dawni nauczyciele ludowi. Cała inteligencja poza galicjanami jest rosyjska lub polska na stanowiskach urzędowych /oficerowie, wyżsi urzędnicy/ i zajmuje wrogie stanowisko względem idei odrębnej Ukrainy. Gdyby w chwili obecnej przeprowadzić głosowanie wśród ludności, prawdopodobnie przeważająca większość wypowiedziałaby się kategorycznie za przynależnością do Rosji. Starzy chłopci myślą o carskiej Rosji, młodszym uśmiechają się porządki bolszewickie. Gdyby Dyrektorjat posiadał należyłą siłę do przeprowadzenia swych rozporządzeń i utrzymania porządku, prawdopodobnie ludność podporządkowałaby się jego władzy. Tak jednakże nie jest. Rząd, nie mający zupełnie oparcia wśród ludności, jest zupełnie bezsilny wobec anarchji, jaka panuje w kraju. Anarchja prowadzi zaś bezpośrednio do bolszewizmu. Niewyraźne jest w tym względzie stanowisko rządu i całego państwa. Urzędowo rząd zwalcza bolszewizm /przedewszystkiem dla oka koalicji/ i prowadzi wojnę z bolszewikami. De facto stosunki na Ukrainie niczem się od bolszewickich nie różnią. Wohec nastroju ludności niemożliwa jest walka rzeczywista z bolszewizmem. " Protiw bolszewikow nie pidemo, my sami bolszewiki " - oto zdanie, charakteryzujące stosunek ludności ukraińskiej do bolszewizmu, poparte masowem przechodzeniem w szeregi bolszewickie. Niemożliwe więc jest prowadzenie na dłuższą metę walk na froncie północnym i wschodnim.

Werbunek prowadzi się pod hasłem walki z Polakami, ludzie wiezieni na front, dopiero się dowiadują, z kim mają walczyć. Stosunek faktyczny państwa ukraińskiego do bolszewików niewyraźny.

" Ziemielnij Zakon " wydany w styczniu przeprowadza w rzeczywistości program bolszewicki. Pomimo, że urzędowy kierunek polityki zmienił się od lutego, wysłannicy rządowi instruktorzy

" informacyjnego biura " armji jeszcze teraz w kwietniu agi-
tuja ludzi na zebraniach za zniesieniem własności. " Ziemielne
Komitety ", które objęły ziemię dworską, i z nazwy, i z przekona-
nia są instytucjami nawskroś sowieckimi. Mało tego, w Łucku i
innych powiatach powstaje specjalna powiatowa " trudowa rada sieł-
lanskich i robotniczych delegatów " dla " zbierzenia i ukreplenia
rewolucyjnych ~~xxx~~ zabytków " - dla obrony swoich klasowych in-
teresów i bezposadnoy borotby z kontrrewolucyj ". Rada jest
narazie instytucją kontrolującą w stosunku do miejscowych przed-
stawicieli władzy, ale deklaracja Rady już obecnie stwierdza, że
cała władza " uprawnienia i porządkowania krajem " powinna należeć
tylko do klasy pracującej. Stąd jeden krok tylko do hasła " wsia
włast' sowietam " i objęcia władzy przez sowiety.

Wnioski, które się narzucają z powyższych rozważań, są jasne:
rząd oficjalnie zwalcza bolszewizm, ale de facto, nie mogąc powstrzy-
mać szerzącej się anarchji, nie potrafi go powstrzymać, gdyż już
obecnie ludność jest nim przeniknięta do gruntu i który coraz
szersze zatacza kręgi. Przeniknięta niechęcią do państwa ludność
nie chce spełniać względem niego żadnych obowiązków.

Ludność ta jest najświęciej przekonana, że Ukraina utrzymać
się nie może, że istnienie tego państwa równoznaczne jest z nie-
ładem i anarchją i wzdycha do kogoś, ktoby przyszedł i zaprowadził
porządek. Krążą pogłoski, że mają to uczynić wojska koalicyjne,
bolszewicy, ewentualnie Polacy, wkraczający na Ukrainę w tym samym
celu. Ludność podporządkuje się jeszcze teraz każdemu rządowi,
który zapewni porządek w kraju i nie będzie jej ziemi odbierał.
Żądanie " ziemi i woli " w pojęciu dużej części ludności prze-
kształca się w pragnienie " ziemi i porządku " .

Ukraina nie jest zdolna do walki z bolszewizmem i stacza
się szybko w otchłań anarchji.

Za zgodność odpisu: